

Stały kontakt z pismem w postaci np. ściany pełnej liter i rodzin wyrazów nawet mimochodem zachęca do zgłębiania jego arkanów. Sam akt inicjacji czytelniczej i zabawy na bazie Odimiennej Metody Nauki Czytania sprawiają dzieciom wiele radości i przyciągają ich uwagę.

Edyta Kaczanowska

Zabawy z wyrazami



efekty osiągnięte przez dzieci

Wkolejnym artykule opiszę efekty osiągnięte przez moich wychowanków dzięki udziałowi w sytuacjach edukacyjnych inspirowanych metodą odimienneą. Niektóre z przedstawionych przykładów dotyczą okresu sprzed reformy programowej, toteż wspominam o nauce czytania w oparciu o tradycyjną metodę analityczno-syntetyczną. W mojej grupie każde dziecko zetknęło się (w większym bądź mniejszym stopniu) z formami edukacyjnymi Odimiennej Metody Nauki Czytania. Zainspirowana metodą dr Ireny Majchrzak, opracowałam własny program działań edukacyjnych pt. „Zabawy z wyrazami”, choć niektóre z moich pomysłów nie są dokładnym odzwierciedleniem tej metody.

Dostosowując metodę dr Ireny Majchrzak do potrzeb mojej grupy, proponuję dzieciom różne warianty działań i oczywiście zawsze nawiązuję do podstawowej formy ich aktywności, czyli zabawy. Dzięki temu dzieci są bardzo zaangażowane i chętnie podążają za mną w krainę pisma.

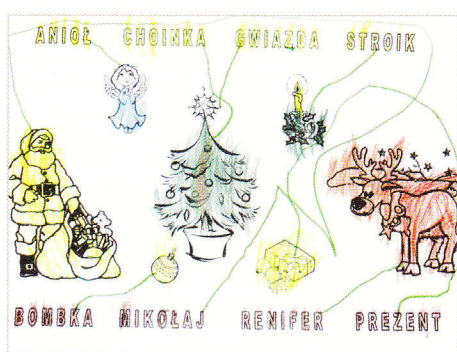
Sprawdzanie listy obecności w różnych formach jest dla przedszkolaków swoistym rytuałem. Również na zabawy w etykietowanie, odpowiednio przeze mnie zaaranżowane, większość dzieci reaguje dużym zainteresowaniem.

Oczywiście potencjał intelektualny dzieci jest różny w zależności od wieku i indywidualnych predyspozycji, toteż sukcesy w zakresie alfabetyzacji są u jednych natychmiastowe, a u innych przychodzą dopiero po jakimś czasie. Prowadząc grupę dzieci w wieku od 3 do 6 lat, mogę potwierdzić, że tempo przyswajania umiejętności czytelniczych jest zróżnicowane. Zdarza się, że czterolatek radzi sobie o wiele lepiej niż pięcio- czy nawet sześciolatek. Są też dzieci, które dopiero w wieku pięciu lat wykazują gotowość do podjęcia przygody z pismem.

Weronika* przybyła do mojej grupy będąc zaledwie trzylatką i przeszła wszystkie etapy metody odimiennej. Wcześniej miałam pod swoim wychowawstwem jej brata Krzysia, który trafił do mnie z innego przedszkola jako zerówkowicz. Przez rok edukowałam go czytelniczo zarówno w oparciu o metodę odimienneą, jak i tradycyjną, analityczno-syntetyczną. Mama Krzysia była niezmiernie zadowolona z postępów syna, szczególnie w zakresie czytania, i koniecznie chciała zapisać do mnie swoje młodsze dziecko, gdy tylko osiągnie ono wiek przedszkolny. Trzyletnia Weronika chętnie bawiła się w przedszkolu materiałem literowym i wyrazowym w formie zabawy manipulacyjnej. Jej sukcesem było wówczas rozpoznawanie swojego imienia wśród innych, kojarzenie kilku liter i wybranego napisu z danej rodziny wyrazów. Jako czterolatka dziewczynka bez trudu przyswoiła sobie litery alfabetu podstawowego oraz rozróżniała większość napisów w obrębie danej rodziny wyrazów. Mając pięć lat, Weronika świetnie radziła sobie z czytaniem globalnym, w czym niewątpliwie pomagała jej znajomość około 30 liter. Zaczęła również samoistnie stosować czytanie analityczno-syntetyczne, dzięki czemu odczytywała sylaby i wyrazy. Pisała używając głównie wielkich liter drukowanych. Dziewczynka z chęcią sięgała po materiał do czytania, często naśladowała mnie, ucząc inne dzieci liter na „ścianie pełnej liter”. Zaczynając ostatni rok przedszkola, знаła już wszystkie litery alfabetu polskiego (małe i wielkie, drukowane i pisanie) wraz z dwuznakami.

Weronika przeszła kolejne etapy Odimiennej Metody Nauki Czytania, w trakcie których zaproponowałam jej „zabawy w czytanie” w oparciu o pomoce dr Ireny Majchrzak.

*) Wszystkie imiona dzieci zostały zmienione



PRACA TRZYLATKA

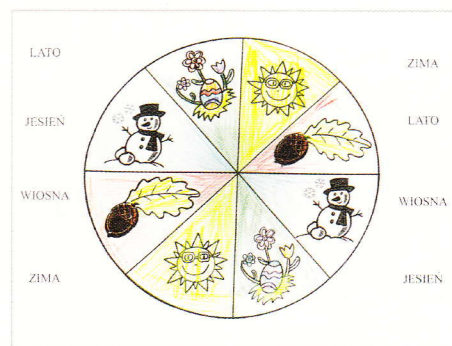
Dziewczynka najbardziej lubiła gry „Nazywanie świata” i „Meksykańska wioska”, rzadziej sięgała do „Gier czytelniczych” (dobieranki i loteryjki) oraz książki „Opowieści sowy”. Radziła sobie z większością tekstów tych gier, choć czasem zgłaszała się do mnie po pomoc w odczytaniu trudniejszych wyrazów. Oczywiście najpierw zaczęłyśmy od dobieranek wyrazowo-obrazkowych, a potem przyszedł czas na tekstowo-obrazkowe. W przypadku tych ostatnich początkowo wybierałam dla niej zestaw najmniej skomplikowany pod względem tekstu i treści. Zauważyłam bowiem, że duża ilość tekstu wywoływała u niej zniechęcenie. W ostatnim roku jej uczęszczania do przedszkola skupiliśmy się na rozwijaniu umiejętności płynnego czytania ze zrozumieniem. Weronika jest przykładem dziecka, które w zupełnie naturalny sposób przyswoiło sobie umiejętność czytania. Wystarczyło dostarczyć odpowiedni materiał edukacyjny i poprzez zabawę pobudzać do aktywności czytelniczej. Oczywiście ze względu na jej odpowiednie predyspozycje intelektualne nie wystąpiły żadne przeszkody w procesie nabywania umiejętności czytelniczych.

O tym, że metoda odmienna pozwala pobudzić naturalne predyspozycje czytelnicze dziecka, świadczy również przykład **Zosi**. Dziewczynka zaczęła uczęszczać do mojej grupy w wieku czterech lat. Mimo że wcześniej nie chodziła do przedszkola, szybko zaadaptowała się wśród „Gumisiów” i bardzo polubiła prowadzone przeze mnie zajęcia. Na początku Zosia nie знаła żadnej litery, nie wiedziała też, jak wygląda zapis jej imienia. Nikomu z rodziny nie przyszło na myśl, żeby ją wprowadzić w świat pisma. Jednakże jej potencjał intelektualny i chęci poznawcze sprawiły, że już po paru tygodniach „zabaw w czytanie” osiągnęła sukcesy na tym polu. Wystarczyło wprowadzenie jej w świat pisma poprzez akt inicjacji i dostarczenie materiału czytelniczego, by z zapalem rozpoczęła przygodę z pismem. Rodzina dziewczynki oniemiała z wrażenia, widząc efekty – Zosia już po kilku tygodniach nie tylko rozpoznawała własne imię i potrafiła je napisać (używając wielkich liter drukowanych), ale również świetnie sobie radziła z rozróżnianiem imion innych dzieci. Pod koniec roku szkolnego rozróżniała już większość liter

alfabetu podstawowego, była na etapie czytania globalnego nazw z wprowadzanych rodzin wyrazów i wyodrębniania nagłosu w słowie. Sądzę, że tak zaszczerpiona chęć do pisma zaowocuje już wkrótce czytaniem samodzielnym.

W bieżącym roku szkolnym do mojej grupy przybył czteroletni **Adrian**. W przeciwieństwie do Zosi rodzice chłopca sami wcześniej zapoznali go z abecedą. Adrian, dzięki posiadanym zdolnościom intelektualnym, szybko przyswoił wszystkie litery alfabetu podstawowego. Ale dopiero w przedszkolu poznał graficzny obraz swojego imienia, imion dzieci z grupy i kolejnych rodzin wyrazów. Globalne czytanie nie sprawia chłopcu żadnych problemów. Błyskawicznie zapamiętuje wyrazy i dopasowuje je do obrazków, co sprawia mu dużą satysfakcję. Próbuje również dokonywać analizy i syntezy literowej niektórych wyrazów.

Dodam jeszcze, że mój najzdolniejszy wychowanek, **Kamil**, który przodował w dziedzinach związanych z intelektem, a w czytaniu w szczególności, trafił do mnie w wieku czterech lat. W jego przypadku metoda odmienna początkowo działała jako rodzaj środka pobudzającego aktywność czytelniczą, a potem służyła do rozwijania tej aktywności. Kamil, mając sześć lat, już płynnie czytał, pisał, zwracając uwagę na ortografię, tworzył komiksy i rysunki z rozbudowanymi tekstami.

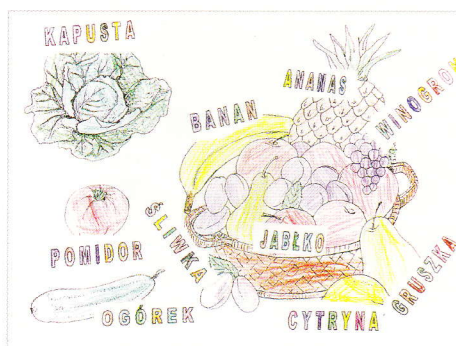


PRACA PIĘCIOLATKA

W pracy indywidualnej z nim mogłam zastosować pomoce dydaktyczne opracowane przez dr Irenę Majchrzak, począwszy od dobieranki wyrazowo-obrazkowej „Nazywanie świata”, poprzez „Gry czytelnicze”, książkę „Opowieści sowy”, aż po dobierankę zdaniowo-obrazkową „Meksykańska wioska”. Podczas zajęć czytelniczych z całą grupą Kamil pełnił funkcję mojego asystenta. Odczytywał nowo wprowadzane nazwy rodzin wyrazów, sprawdzał, czy dzieci poprawnie dobierają wyrazy do obrazków i pomagał im w razie potrzeby. Oczywiście podczas takich zajęć proponowałam mu również dodatkowe, adekwatne do jego zdolności zadania czytelnicze. W przypadku takich dzieci jak Kamil, Weronika, Zosia i Adrian proces zdobywania umiejętności czytelniczych odbywa się w sposób naturalny. Zazwyczaj przebiega od czytania globalnego do

samoistnego czytania analityczno-syntetycznego. Zabawy oparte na metodzie odmienniej świetnie sprawdzają się również u dzieci z trudnościami rozwojowymi.

Michał ma obecnie sześć lat. Nie wykazuje szczególnej chęci do poznawania liter oraz czytania globalnego, niemniej dzięki zabawom z wyrazami rozpoznaje większość liter alfabetu podstawowego i prawidłowo dobiera większość wyrazów z wprowadzanych rodzin. Mając pięć lat, zaczął podpisywać imieniem swoje prace, choć czasem jeszcze zdarza mu się napisać swoje imię w lustrzanym odbiciu. Niestety, u Michała występuje wysokie ryzyko dysleksji, którą zdiagnozowano w dzieciństwie u jego mamy. W zakresie analizy i syntezy słuchowej chłopiec jest obecnie na etapie wyodrębniania nagłosu w wyrazach. W ubiegłym roku szkolnym było to jeszcze dla niego nie do osiągnięcia ze względu na zaburzenia słuchu fonematycznego. Analiza i synteza głoskowa sylab i krótkich wyrazów o prostej budowie fonetycznej sprawia mu bardzo duże kłopoty. Dodatkowo zaobserwowałam u niego symptomy zaburzonej integracji sensorycznej, skutkiem czego nie radzi sobie z płynącymi z otoczenia bodźcami, które wywołują u niego niepokój i agresję. Zaburzenia emocjonalne powodują również, że trudno mu pogodzić się z porażką. Dlatego staram się przede wszystkim podkreślać i wzmacniać pozytywnie wszystkie podejmowane przez niego próby.



PRACA SZEŚCIOLATKA

Ku mojemu zadowoleniu chłopiec nie unika zabaw i ćwiczeń przygotowujących do czytania. Wręcz przeciwnie – stara się bardzo aktywnie w nich uczestniczyć. Z oczywistych względów zdecydowanie bardziej odpowiadają mu zabawy z wyrazami, ponieważ na tym polu odnosi pewne sukcesy. Stara się wykonywać ćwiczenia analizy i syntezy słuchowej, ale bardzo rzadko udaje mu się poprawnie podzielić na głoski całą sylabę czy krótki wyraz. Natomiast w zakresie czytania globalnego imion dzieci w grupie i nazw wprowadzanych rodzin wyrazów radzi sobie całkiem dobrze.

Basia trafiła do mojej grupy w wieku sześciu lat. Była tzw. wcześniakiem, co niestety miało wpływ na jej rozwój, zarówno intelektualny, jak i emocjonalno-społeczny. Wcześniej nie powiodły się próby adaptacji dziewczynki w innym przedszkolu ze względu na jej problemy emocjonalne. Zaczynając edukację w ówczesnej zerówce, Basia nie знаła żadnej litery, nie znała też zapisu swego imienia, miała trudności w zakresie motoryki małej (mała sprawność manualna, nieustalona lateralizacja, która powodowała między innymi to, że w pisaniu czasem występowało odbicie lustrzane wyrazu) oraz analizy słuchowej i wzrokowej (nie radziła

sobie nawet z wyodrębnianiem nagłosu w wyrazie). Dzięki poznawaniu świata pisma w oparciu o metodę odmienną dziewczynka przekonała się, że osiągnięcie sukcesów na tym polu jest w zasięgu jej ręki.

Pierwsze kroki w czytaniu polegały oczywiście na zabawach z imionami i już po tygodniu Basia, naśladowując koleżanki z grupy, zaczęła samodzielnie podpisywać swoje prace, choć z racji mało sprawnej motoryki małej litery były rozchwane. Nie sprawiło jej też większych trudności rozróżnianie wizytówek dzieci z grupy. Po jakimś czasie podpisywała również prace swojej 3,5-letniej siostry, czasem w działaniach spontanicznych próbowała napisać imię koleżanki lub kolegi (z lepszym lub gorszym skutkiem). Co więcej, lista obecności złożona z wizytówek dzieci i „ściana pełna liter” zainspirowały ją do poznawania liter, które zaczęła systematycznie i samoistnie przyswajając (zarówno drukowane, jak i pisane). Basia w szczególności potrzebowała wzmocnienia pozytywnego ze względu na dość kruche poczucie własnych zdolności. Czując zachętę i wsparcie z mojej strony, zaczęła powoli przechodzić od czytania globalnego do analityczno-syntetycznego, choć przez cały czas potrzebowała bardzo dużego nakładu pracy indywidualnej. Ze względu na trudności w koncentracji uwagi na dłużej i niską sprawność intelektualną dziewczynka nie miała szczególnego pociągu do działań edukacyjnych, mimo to wyrażała ogromną radość, kiedy udało jej się cokolwiek odczytać. Pod koniec etapu przedszkolnego Basia czytała sylaby, proste wyrazy i bardzo proste zdania, choć nabycie tych umiejętności trwało u niej długo i wymagało z mojej strony ogromnej cierpliwości.

Zaletą działań inspirowanych metodą odmienną jest zatem to, że nawet dzieci ze słabymi predyspozycjami do nauki czytania oswajają się ze światem pisma, gdyż kojarzą je z ciekawą zabawą. Jest to bardzo korzystne podłoże do dalszej aktywności czytelniczej. Co więcej, każdy przedszkolak, niezależnie od wieku, jest w stanie wykonać jakieś działanie w obrębie proponowanego zadania. Każde dziecko wykonuje prace związane z czytaniem globalnym na miarę swoich możliwości rozwojowych. Ważne, by próbowało.

Jako ilustracje do artykułu wykorzystałam prace moich wychowanków w różnym wieku przedszkolnym. ■

Bibliografia do całego cyklu:

- Kamińska K., *Nauka czytania dzieci w wieku przedszkolnym*, Warszawa 1999.
- Majchrzak I., *Gry czytelnicze*, część 1 i 2, MAC Edukacja, 2005.
- Majchrzak I., *Meksykańska wioska – gra czytelnicza*, DIDASKO.
- Majchrzak I., *Nazywanie świata – gra słowno-obrazkowa*, DIDASKO.
- Majchrzak I., *Opowieści sowy*, część 1 i 2, MAC Edukacja, 2005.
- Majchrzak I., *Wprowadzanie dziecka w świat pisma*, Warszawa 1995.



Edyta Kaczanowska – nauczyciel dyplomowany z 10-letnim stażem pracy, prowadzi grupę 3-6-latków w Przedszkolu Miejskim nr 20 w Łodzi.

Ukończyła studia podyplomowe z zakresu Edukacji Elementarnej, współpracuje z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego jako prowadząca warsztaty szkoleniowe i modelowe zajęć edukacyjnych dla nauczycieli.